



Entered as second-class matter November 3, 1910, at the Post Office at Chicago, Ill., under the Act of March 3, 1879.

Rok II.

CHICAGO, ILL., Czwartek, 5go Października (October 5th) 1911.

No 40

Prawa Kobiety.

Nie po raz pierwszy omawiamy kwestję praw, należnych kobiecie, na szpaltach pisma naszego. Na gruncie Ameryki jest to sprawa wyjątkowo nagląca i doniosła, gdyż lada chwila walczące o prawa Amerykanki zdobędą je i przed polskimi kobietami na wychodźstwie — czy chcą, czy nie chcą — stanie konieczność korzystania z tych prądów i używania danych sobie głosów na dobro, lub szkodę ogólną społeczeństwa.

Ameryka młoda, nie zarażona przesadami i skamieniałością pojęć długich wieków, bierze się do sprawy tej naturalnie: bada — czy dużo kobiet chce praw, rozważa — jaki wpływ wywarły one w stanach, które mają już głosowanie i kobiety na urządach, dalej — czy będzie to dla ogółu ludności korzystnym, lub nie. A ponieważ zastępy kobiet, walczących z zapalem o prawa rosną, ponieważ tam, gdzie prawa już są dane, zdobywają kobiety uznanie i poklask, a sprawy ogółu, jak: trzeźwość, opieka macierzyństwa, opieka nad dziećmi, poprawa bytu pracujących, uczciwość i sumiennosc administracji, — rosną, więc też coraz nowe stany prawa kobietom przyznają. Wszak nasz stan Illinois o mało praw kobiecie nie dał i nie przeszło ono tylko małą różnicą głosów do chwili najbliższej, gdy znów pod obrady wzięte będzie.

I tak widzimy, iż Ameryka nie pyta — jakimi są jej kobiety, ani co zdziałały i jakie zasługi mają. Nie... Liczy się z chwilą życiową, jej potrzebami, wymaganiami bytu i stosownie do tego decyduje.

Uważamy, iż taki punkt patrzenia na rzeczy jest jedynie słuszny, trzeźwy i korzystny, tymczasem są zdania i opinie różne, o których pomówimy.

Grasuje zwłaszcza w społeczeństwie polkiem nastrój ferowania wyroków, a zwłaszcza aplikowania kar względem tych, którzy na jakimś nowem polu do pracy stają, owe obejmują placówki i pragną włączenia w poczet czynnych szeregów narodu. W takich razach zwykle rzucają się na nowicjusza zasłużeni wieloletni weterani i zewsząd obstepując po staropolsku wołają: "co zacz? kto cię rodzi?... Jaki herb i z pod jakiego zawołania?" A jeśli nie ma legitymacji dostatecznej, zaczynają popychać, poszturehiwać, odwracać się, miny robić — a jeśli bardzo uparty petent nowych dróg, to spróbują bez ceremonji za drzwi wyrzucić, gdy zaś i to się nie uda — to wydziwianiu, kpinom, kamieniom i razem nie będzie końca aż do zupełnego tryumfu, lub pohańbienia przeciwnika.

Otóż tak jest i ze sprawą praw wyborczych kobiet w kraju, i tu — na wychodźstwie. Gdy kobieta, jako siła nowa, do szeregu mężczyzn pracowników staje, czy to na polu wiedzy, czy pracy zawodowej, biurowej, fabrycznej, zaraz rzucają się ku niej z okrzykami: "kto zacz, skąd, po co, jakim prawem, dlaczego?..."

Ta faza przejściowa w życiu społecznym kraju już minęła, opinja została zwyciężona faktami i jeśli nie godzi się jeszcze w całości na prawa równe dla kobiety, to jednak nie ośmiela się już zarzucać

Woman's Rights.

Not for the first time in the column of our magazine we discuss the issue of woman's rights. On the American soil, this is an extremely urgent and momentous matter, because at any moment American women fighting for their rights will gain them and Polish women in exile - whether they want to or not - will face a need to use these current rights and use the voices given to them for good or harm of the general society.

Young America, uncontaminated by the superstitions and petrified concepts of the past centuries, takes up this matter naturally: it investigates whether many women want these rights, it considers what effect they have had in states that already allow women to vote and they have women in the offices, and further, whether it will be to the benefit of the general population or not. And because the legions of women fighting with enthusiasm for the rights are growing, for where rights are already given, women gain recognition and applause, and general issues such as: sobriety, maternity care, childcare, improvement of the living conditions of working people, honesty and conscientiousness of administration are growing, therefore, more and more states grant rights to women. After all, our state of Illinois almost gave rights to women, it did not pass with only a small difference of votes, until the next moment when it will be taken up.

Moreover, we can observe that America does not ask what women are here like, and what they have done and what merits they have accomplished so far. No...it considers the present moment of life, its needs, the requirements of existence and decides accordingly.

We believe that such a point of view is the only correct one, sober and beneficial, but there are different opinions, and we will discuss these here.

Within the Polish society, the mood is spreading of passing judgments, and especially of imposing penalties on those who enter a new field of work, those who take up posts and want to be included in the active ranks of the nation. In such cases, the novice is usually attacked by long-time veterans and, who attack them everywhere in old Polish, calling out: "What's going on? Who are you born to?... What's your family's title and origins?" And if there is no sufficient proof of the noble origins, they begin to push, nudge, turn around, make faces - and if the supplicant of new ways remains stubborn, they will try without any ceremonies to throw him out the door, and if this fails - then they might adhere to ridicule, and there will be no end to throwing stones and lashes until the full triumph or disgrace of those inflicting the adversary.

Well, this is the case with the issue of women's voting rights in the homeland as it is here - in exile. When a woman, as a new force, joins the ranks of male workers, whether in the field of knowledge or professional activity, in the office or factory work, they immediately rush to her with shouts: "who are you, where are you from, why, by what right, what reason?..."

This transitional phase in the life of the society of the country has already passed, opinion has been overcome by facts, and if it does not yet fully accept equal rights for women, it does not dare to accuse her with such a question. But here - in exile - the issue of women's rights is just entering the agenda, no one has raised it so far, and raising awareness among the Polish woman in this respect dates very recently, because in fact "Głos Polek" (Voice of Polish Women) began to discuss and enlighten the readers in this issue first in America.

In the natural course of things, there must arise an opposition and a fight against this cause by those who stand on the point of old thinking and cannot reconcile with the new fact of life - the admission to work and activity of new forces. (...)

If she is ignorant - the possession of rights will enlighten her, if they are narrow - it will broaden her horizons, if driven, defenseless, injured - she will testify about her injustice in front of the world and establish laws to defend herself.